

SZTANDAR MŁODYCH

ORGANIZACJA GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 20 sierpnia 1954 r. Nr. 197 (1336) B Cena 20 groszy

Pierwsza w Polsce kombajnarka

Bogda Hubczuk, 15-letnia córka przodującego w Polsce kombajnera z zespołu PGR Kamil Pomorski, pow. Drawsko — Zygmunta Hubczuka rozpoczęła przed paru dniami samodzielną pracę na kombajnie samobieżnym S-4. Bogda Hubczuk jest pierwszą w kraju kobietą kombajnarką. Już w pierwszym dniu samodzielnej pracy wyprzedziła swego ojca, kosząc na polach gospodarstwa PGR Dębisko o półtora ha zboża więcej od niego — wykonała tym samym ponad 170 proc. normy dziennej.

W ciągu dwóch dni

3 miliony kg zboża dostawili chłopci powiatu Aleksandrów Kujawski

BYDGOSZCZ, (kor. wł.). Prawie 3 miliony kg zboża dostarczyli na punkty skupu w ciągu 13 i 14 sierpnia chłopcy powiatu Aleksandrów Kujawski. Duży był w tym m. in. udział gminnej organizacji zetempowskiej, np. w Osiecinach, która zmobilizowała wszystkie siły, aby pomóc partii w wielkiej bitwie o chleb — w planowym skupie zboża.

Na zebraniach zetempowskich wszystkim członkom przydzielono konkretne zadania w związku ze skupem. Młodzi agitatozy — a szczególnie Marciniak zaglądali do każdej zagrody, rozmawiali z każdym chłopcem, przypominając, że 14 sierpnia gromada ich manifestacyjnie odstawiła zboże.

Równocześnie Zarząd Gminy ZMP w Osiecinach utworzył specjalny komitet propagandowy. Pracując w tym Komitecie koleżanki: Irena Dwójek i Maria Karlikowska redagują „blyskawice”, w których informują

chłopów z Osiecin o przebiegu akcji obowiązkowych dostaw oraz piętnują i ośmieszają kulaków. Młodzież zajęła się także dekoracją samych punktów skupu i pomocą przy wyładowaniu zboża i wypisywaniu kwitów.

W dniu 14 bm. ze wszystkich gromad gminy ciągnęły do punktu skupu w Osiecinach długie kolumny udekorowanych wozów, załadowanych dorodnym ziarnem. Rzetelnie naprawiali się tego dnia pracownicy GS i pomagający im zetempowcy. Ale warto było popracować. W ciągu tego dnia skupiono tu około 500 ton zboża.

CZ. SOBECKI

Rodzice zetempowców przodują w dostawach

RZESZÓW, (kor. wł.). Kiedy na zebraniu aktywu w gromadzie Studzian, zrodziła

się Inicjatywa zorganizowania masowej dostawy zboża, zetempowcy postanowili aktywnie pomóc.

W gromadzie zavrzała praca. Przystąpiono do omlotów. Zetempowcy miłocili zboże w gospodarstwach swoich rodziców. Jedni miłociłi maszynami, drudzy cepami. Chodziło o to, aby przedej...

Piękne plony zebrali tego roku chłopcy ze Studzian. Dlatego też wielu z nich przywoziło zboże z nadwyżką. Średniorolny chłop — Józef Kutyna odstawił 30 kg zboża więcej, Józef Majcher 37 kg, Michał Śliwa 27 kg.

Do południa już 160 chłopów gromady Studzian w całości wywiązało się z obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Pierwsi odstawili zboże rodzice wszystkich zetempowców.

T. P.

Wykonali roczny plan

Pierwsi w woj. krakowskim wykonali w całości roczny plan

dostaw zboża chłopci gminy Klucze, pow. Olkusz.

Kary dla opornych kulaków

W woj. gdańskim są rolnicy przeważnie kulacy, którzy choć mają pełne młżliwości — nie rozpoczęli jeszcze dostawy zboża, złościwie ignorując wyznaczone terminy.

Ostatnio za złościwie uchylanie się od obowiązku wobec państwa skierowano do prokuratury sprawy kilku kulaków z pow. Tczew. Jest wśród nich Paweł Alaszewski z gromady Mała Słońca, który nie dostarczył wyznaczonej mu na lipiec części tegorocznego wymiaru zboża. Podobnie nie dostarczyli jeszcze zboża, choć terminy dawno minęły, kulacy: Wincenty Musiał, Franciszek Ostrowski — również z Melej Słońcy, a także Franciszek Narloch z Radostowa i Józef Augustyn z Czarłina. Wszyscy oni mają własne młocarnie. Żaden z nich jednak nawet nie rozpoczął omlotów.

Utworzenie nowych powiatów

Uchwała Prezydium Rządu

Zgodnie z wnioskami podjętymi na sesjach powiatowych rad narodowych oraz wnioskami prezydów wojewódzkich rad narodowych, Prezydium Rządu na swym posiedzeniu w dniu 11 sierpnia br. podjęło uchwałę o utworzeniu następujących nowych powiatów:

- w województwie lubelskim powiatów Opole i Parczew,
- w województwie gdańskim powiatu Puck,
- w województwie łódzkim powiatu Wieruszów,
- w województwie koszalińskim powiatu Świdwin,
- w województwie rzeszowskim powiatów Radymno i Strzyżów,
- w województwie kieleckim powiatów Zwoleń, Szydłowiec i Staszów,
- w województwie białostockim powiatów Zambrów i Lapy,
- w województwie krakowskim powiatu Proszowice,
- w województwie poznańskim powiatu Ostreszów,
- w województwie stalnogrodzkim powiatów Tych i Wodzisław,
- w województwie wrocławskim powiatu Nowa Ruda,
- w województwie zielonogórskim powiatu Lubsko,
- w województwie szczecińskim powiatu Goleniów.

Powyższa uchwała wiąże się z reformą podziału administracyjnego kraju oraz powołaniem gromadzkich rad narodowych.

„To co widzieliśmy u Was w jaskrawy sposób przeczy propagandzie zachodniej“

Młodzież z zagranicy o wrażeniach z pobytu w Polsce

18 bm. opuściła Warszawę kilkudziesięcioposobowa grupa młodych robotników, uczniów, studentów i działaczy różnych organizacji młodzieżowych z Belgii, Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji, którzy uczestniczyli w Międzynarodowym Obozie Młodzieży w Krynicu na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

Przed wyjazdem z Polski goście podzielili się z przedstawicielami prasy i radia swymi wrażeniami i spostrzeżeniami z pobytu w naszym kraju.

Uczestnicy konferencji z uznaniem wyrażali się o wszechstronnej opiece, jaką otoczona jest młodzież w Polsce.

„Szeroki dostęp młodzieży do nauki, dziesiątki godzin do nowych odmów szkolnych, wiele kursów akademickich, stypendia państwowe — oto co jest światopoglądowe — nie co jest światopoglądowe — to jest światopoglądowe jest troskliwa opieka nad młodzieżą. Podziwiałem również organizację wypoczynku młodzieży, bowiem na trasie naszej wycieczki do Polski widzieliśmy tysiące dzieci i młodzieży na wiozłach, wczasach i koloniach pod troskliwą opieką swych wychowawców i lekarzy.“

Maxime Steinberg, uczeń liceum w Brukseli, ze szczególnym uznaniem mówił o Pałacu Młodzieży w Stalinozrodzie.

„Byłem tam — okładyłem się — w kilku pracowniach, m. in. w jednym z gabinetów, w którym młodzi chłopcy zajęli byli konstruowaniem aparatu kinowego. Podziwiałem w moim opeku nad młodzieżą, która ma tam sposobność nie tylko bawić się, lecz także rozwijać swoje umiejętności i zainteresowania. U nas młodzież może o takich przyjemnościach tylko marzyć.“

Mówiąc o wielkim rozmachu naszego budownictwa, niekiedy uczestnicy konferencji prasowej podkreślali szczególnie wielkie możliwości jakie otwierają się przed młodymi architektami w Polsce.

Wielu gości zagranicznych stwierdzało, że to co zobaczyli w Polsce było dla nich tym większą niespodzianką, że propaganda reakcyjna w ich ojczyznach krajach przedstawia życie w Polsce Ludowej w zupełnie innym, fałszywym świetle.

„Duże wrażenie — powiedziała działaczka młodzieżowa z Norwegii Rigmor Halvåsen — wywarł na nas poziom życia ludzi w Polsce, wysoki, mimo tak ogromnych zniszczeń i strat spowodowanych wojną. Reakcyjne gazety szepczą u nas codziennie kłamliwe wieści o krajach za tzw. przełaz nie — „żelazną kurtyną“. A to co widzieliśmy w jaskrawy sposób przeczy tej propagandzie.“

Wiele innych młodych chłopców i dziewcząt stwierdzało na konferencji, że po powrocie do rodzinnych krajów opowiedzą o życiu nowej Polski.

Pożegnalny występ Teatru Małego w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 18 bm. znakomity zespół odznaczonego Orderem Lenina Państwowego Akademickiego Teatru Małego dał na scenie Teatru Polskiego pożegnalne przedstawienie, wystawiając komedię Gribojedowa „Mądrą biada“.

Akademie w 10 rocznicę śmierci Ernsta Thaelmanna

W dniu 18 bm. w 10 rocznicę śmierci Ernsta Thaelmanna — wielkiego syna ludu niemieckiego, przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec, społeczeństwo polskie wzięło liczny udział w akademiach, organizowanych przez Komitet Frontu Narodowego oraz Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, by złożyć hołd pamięci nieugiętego bojownika przeciwko faszystowskiemu bestialstwu zamordowanego przez siepaczy hitlerowskich.

W Warszawie odbył się w sali Ministerstwa Kultury i Sztuki uroczysty wieczór, na który przybył sekretarz Ambasady NRD w Polsce Horst Grunert.

Młodzi górnicy francuscy w Polsce

17 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego ZMP grupa młodych górników z Francji.

W czasie dwutygodniowego pobytu w naszym kraju górnicy francuscy zwiedzili Stalinozrod oraz kilka innych ośrodków przemysłu węglowego, w których zapoznają się z warunkami życia, pracy i nauki polskiej młodzieży górniczej.

Sztuki uroczysty wieczór, na który przybył sekretarz Ambasady NRD w Polsce Horst Grunert.

Sala wypełnił robotnicy zakładowych przemysłowych, pracownicy umysłowi, przedstawiciele świata kultury i nauki, młodzież. Nad stołem przydługim na tle czerwonej draperii widnieją wielki portret Ernsta Thaelmanna.

Uroczystość zagalł poseł na Sejm PRL Bronisław Marks, po czym obszerny referat poświęcony życiu i działalności Ernsta Thaelmanna wygłosił działacz ZBoWiD — Wacław Torbus. Mówca, kreśląc sylwetkę przywódcy Komunistycznej Partii Niemiec, wskazał, że imię Thaelmanna dobrze było znane polskiej klasie robotniczej. Był on jednym z tych, którzy w warunkach narastającego terrorkoju hitlerowskich występowali w obronie polskości Śląska, w obronie coraz dotkliwiej uciskanych przez rządy junkierskie polskich mieszkańców tych ziem.

Kończąc mówca stwierdził: „Zginął mecenarski śmiercią“.

Thaelmann, lecz ideały, za które oddał życie — żyją. Realizację tych ideałów podjęła Niemiecka Republika Demokratyczna, podjęli postępowe siły narodu niemieckiego z jego kierowniczą siłą — klasą robotniczą na czele. NRD walczą przeciwko faszystowskiemu i militarystycznemu w Niemczech zachodniemu, o zjednoczenie całego narodu w pokojowym państwie, walczą o pokój, o pokrzyżowanie planów imperialistycznych podżegaczy wojennych. Walka ta spotyka się z gorącym poparciem narodu polskiego.“

Obecni na uroczystości uchwalili jednomyślnie tekst depeszy do Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznej w Berlinie, w której zapewniają, iż w pełni solidaryzują się z walką wszystkich postępowych sił narodu niemieckiego o pokojowe zjednoczenie swej ojczyzny, o zapewnienie bezpieczeństwa Europie i całemu światu.

W bogatej części artystycznej wieczoru szeregi utworów czolowych współczesnych poetów polskich i niemieckich, poświęconych pamięci Thaelmanna

oraz walce o zwycięstwo się postępu, recytowali artyści scen warszawskich.

Podobne akademie odbyły się w Bytomiu, Wrocławiu, Lublinie i wielu innych miastach.

Rozpoczynamy walkę o plony przyszłego roku

W chwili, gdy zboża schodzą z pól, w rolnictwie rozpoczyna się nowy rok gospodarczy i zadowolenie z bogatych plonów tego roku coraz bardziej łączy się z troską o plony roku przyszłego.

Na ścierniskach, natychmiast po sprzątnięciu zboża, dokonujemy podorywek. Podorywki poprzedzają kampanię siewów i upraw jesiennych, która zaczyna się za kilka tygodni. Podorywki przyczynią się do polepszenia budowy gleby, do utrzymania w glebie wilgoci i do zniszczenia chwastów. Po podorywkach siewny popłony — przede wszystkim na paszę. Popłony zbieramy jeszcze w tym roku, a więc są one właściwie drugim plonem.

W tym roku chłopcy i robotnicy rolni ze szczególnym ożywieniem pracują nad podniesieniem plonów. W powiecie starachowickim podorywki i siewy popłonów zostały przeprowadzone prawie na całej powierzchni pożywnych pól, w opoczyńskim podorano 82 procent ściernisk, a 72 procent obsiano popłonami. Warto podkreślić, że w województwie kieleckim, w którym leżą oba te powiaty, dotychczas nie stosowano na szerszą skalę ani podorywek, ani siewu popłonów, toteż wykonanie tych niezbędnych prac agrotechnicznych na tak wielkiej powierzchni jest prawdziwym sukcesem. Dumni mogą być zetempowcy z powiatu starachowickiego i opoczyńskiego, gdyż byli oni bardzo często pierwszymi, którzy rozpoczęli podorywki i sianie popłonów na swoich gospodarstwach, podciągając innych. Również w PGR Wieluń, w powiecie mławskim, zetempowcy, którzy dwa razy omawiali ostatnio na swych zebraniach sposoby

lepszego wykorzystania traktorów i podniesienia plonów, przyczynili się do wykonania podorywek na 800 hektarach i siewu popłonów na 200 ha.

Olbrzymią rolę w rozpowszechnianiu podorywek i popłonów mają do spełnienia traktorzyści. Brygada traktorowa Zenona Górnego, pracująca w spółdzielni produkcyjnej Olszówek, pow. Mogiła, podorywki robiła po noccy, w toku najgorętszych żniw, przy świetle reflektorów. W ten sposób zorano cały obszar pożywnych pól.

Chłopa polskiego nie trzeba namawiać do walki o wyższe plony. Jeśli tylko przekonamy chłopów o tym, że podorywki i popłony przyniosą rzeczywistą korzyść gospodarce, a zwłaszcza jeśli pierwsi na naszych gospodarstwach damy przykład — chłopcy pójdą naszym śladem. A więc jeśli w niektórych województwach podorywki przeprowadza się zbyt wolno i na małych przestrzeniach — to winić trzeba za to przede wszystkim aktywny i służebny chłop, a także zetempowców ze wsi.

W POM-ie Jacentów, gdzie młodzi traktorzyści ofiarnie pracowali przy żniwach, zaniedbano podorywki i siew popłonów. Aktywiści tłumaczą, że brak było na to czasu, gdyż nagliży żniwa i omloty, ale podorywki można było przecież przeprowadzać podczas deszczu, kiedy prace żniwne są wstrzymane. Przyczyną zaniedbania podorywek przez POM w Jacentowie jest więc nie brak czasu, lecz brak gospodarskiej troski. Wstydzić się powinni za to młodzi agronomowie Gawel i Świątek, którzy zamiast być w tym czasie w polu, pisali sprawozdania.

Dla kół ZMP na wsi nie ma waż-

niejszego zadania niż walka o wysokie plony. Zetempowcy na wsi mają oczywiście teraz pełne ręce roboty — trzeba przyspieszyć omloty żoń, aby w terminie wykonać obowiązkowe dostawy, trzeba szybko kończyć późniejsze zbiory w województwach północnych. Ale krótkowzroczne byłoby kole ZMP, które pomagając w omlotach tegorocznego plonu zapomnieliby o plonie roku przyszłego, a podorywki i popłony — to fundament wysokiego urodzaju i rozwiniętej hodowli w przyszłym roku.

Zadania są proste. Chodzi o to, aby gospodarstwa zetempowców i ich rodziców pierwsze przeprowadzały podorywki i siew popłonów oraz aby zetempowcy zachęcali do tego innych. Jeśli brak nasion na popłony, warto sprawdzić, czy nasiona te nie leżą nierozprowadzone w magazynie gminnej spółdzielni — niech więc zetempowskie grupy kontrolne zajrzą do tych magazynów.

Walka o podorywki i popłony jest nierozdzielnie częścią pracy politycznej, w jakiej zetempowcy pomagają partii na wsi. Tam, gdzie toczy się ożywiona praca nad podniesieniem plonów, przeważnie bez trudności wykonywane są obowiązki dostawy zboża, żywności i mleka, i to nie tylko dlatego, że dobry rolnik, który ma więcej produktów, łatwiej może zaspokoić gospodarce potrzeby państwa i swego gospodarstwa, lecz także dlatego, że lepiej rozumie on wówczas więź jaka łączy go z całą naszą gospodarką narodową. Dlatego w pracy kół ZMP na wsi nie może brakować troski o podorywki i popłony.

Warczy traktor, skrzypli ściernisko pod stopami. Wśród sнопów uwiązują się junacy. W PGR-ach województwa północnych junaczki z Brygad Rolnych SP mają pełne ręce roboty. Przewodzi brzoza rolna SP z Darcewa w woj. szczecińskim. Drugi turnus pracują już w brygadzie Marysia Lisiecka, Jadzia Kasprzak, Seweryna Smierczalska i inne. Jeszcze rok temu Seweryna pracowała u kulaka. Dziś zasłużyła na „Oznakę Przewodnika Pracy“ i jako dowódca brygady pozostaje w PGR-ze na trzeci turnus.



Marysia Lisiecka, jedna z koleżanek Seweryny, już drugi turnus spędza w brygadzie. Wiele sнопów zastawiła w czasie tegorocznego żniw. Wesoły uśmiech jest jej towarzyszem pracy.

Na polach zostały już tylko górniki ścierniska. Ale nie na tym koniec pracy. Ziarno trzeba zawozić. Junaczki Characka, Cieliak i Miatrak z Brygady 317 w Lubachowie Górnym workują kwalifikowane ziarno, które za chwilę powędruje do punktu skupu. Należą one do omlotowej grupy szturmowej, która systematycznie przekracza normy produkcyjne. (zdjęcie na prawo).



Pracowity dzień roboczy. Na buziach uśmiech. Dzień zastawił o 4 ha więcej niż wczoraj. Za chwilę popłynę plosenka. Usłyszą ją w brygadzie jako sygnał do kociacji. (zdjęcie obok).

Tym razem w rękach nie sноп, a harmonia. Nasza znajoma, Marysia Lisiecka przygotowała grupę junaczek do wieczornicy. (zdjęcie poniżej).



Już 5.500 ochotników zgłosiło się na III turnus Brygad Rolnych

Niewiele dni upłynęło od chwili, gdy junaczki 105 Brygady Rolnej SP zwróciły się z apelem do młodzieży wiejskiej w całym kraju o ochotnicze zgłaszanie się na III turnus Brygad Rolnych.

Do przodujących należy młodzież z województw: poznańskiego, wrocławskiego, krakowskiego i lubelskiego.

Wśród pierwszych ochotników z woj. warszawskiego znajdują się m. in. członkowie kół ZMP w Ruzskach, gm. Rybno Wolek, Jan Majchrzak, Ryszard Lewandowski, Zdzisław Wozniak i Marian Lipiński.

A. M.

W obronie praw młodzieży wiejskiej

Rezolucja Rady ŚFMD

w sprawie Międzynarodowego Spotkania Młodzieży Wiejskiej

Rada ŚFMD wita z zadowoleniem fakt, że w odpowiedzi na apel młodzieży wiejskiej w sprawie zorganizowania Międzynarodowego Spotkania Młodzieży Wiejskiej, chłopcy i dziewczęta zarówno ze wsi jak i z miast przejawiają ożywioną i wszechstronną działalność w przygotowaniach do tego spotkania. Apel Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego w sprawie zwolnienia spotkania i Karta Żądań młodzieży wiejskiej są szeroko dyskutowane przez młodych ludzi na wsi.

Apel Międzynarodowego Spotkania Młodzieży Wiejskiej odniósł pełny sukces, wszystkie organizacje należące do ŚFMD winny wziąć czynny udział w pracach przygotowawczych do spotkania. Rada ŚFMD uważa, że wszystkie organizacje będące członkami ŚFMD powinny udzielić jak największego poparcia inicjatywie młodzieży wiejskiej.

Przygotowania wchodzą obecnie w swe końcowe stadium. Zaledwie 4 miesiące dzieli nas od Spotkania.

Wychodząc z założenia, że działalność ŚFMD odgrywa decydującą rolę w osiągnięciu pełnego sukcesu Spotkania — Rada wyraża wszystkie swe organizacje członkowskie, aby jak najbardziej zwiększyły swój udział w przygotowaniach do Spotkania.

W tym celu, w podejmowaniu inicjatyw w sprawie wysuwania żądań młodzieży wiejskiej, w organizowaniu tej młodzieży do walki o zaspokojenie jej żądań.

Organizacje młodzieżowe, należące do ŚFMD, powinny — stosownie do sytuacji i warunków istniejących w krajach, w których działają — rozwijać i przejawiać różne formy działalności w obronie praw młodzieży. Należy organizować lokalne, okręgowe, ogólnokrajowe konferencje młodzieży wiejskiej, spotkania, demonstracje, zebrań — rozpowszechniać petycje, karty żądań młodzieży itp. Organizacje członkowskie ŚFMD powinny wziąć również udział w pracy Komitetów Przygotowawczych do Spotkania i w Komitetach Obrony Praw Młodzieży Wiejskiej.

Rada ŚFMD uważa, że wzmocnienie jednolitej młodzieży w walce o jej prawa, pokój i niezależność narodową jest najważniejszym zadaniem Federacji.

Rada ŚFMD poleca swym organizacjom członkowskim, aby przygotowały do udziału w Spotkaniu jak najszersze masy młodzieży wiejskiej, chłopców, dziewcząt, robotników rolnych, farmerów itd. Do akcji tej należy wciągnąć również

młodych robotników, studentów oraz młodych naukowców.

Niezbędne jest wciągnięcie do akcji przygotowawczej do Spotkania mas niezorganizowanej młodzieży oraz organizacji ogólnokrajowych i lokalnych.

Obecnie przeprowadza się wybory delegatów na Międzynarodowe Spotkanie. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby wybrani zostali najlepsi przedstawiciele różnych odłamów młodzieży. Młodzież wybiera swych przedstawicieli i za ich pośrednictwem wyraża najbardziej pilne żądania młodzieży wiejskiej, które będą przedmiotem dyskusji na Międzynarodowym Spotkaniu. Ważne jest również zapewnienie wystarczających funduszy na pokrycie kosztów podróży delegatów. Rada ŚFMD zwraca się do wszystkich międzynarodowych, ogólnokrajowych, lokalnych organizacji młodzieżowych, organizacji politycznych, związków zawodowych, organizacji spółdzielczych, religijnych, kulturalnych, sportowych, studenckich i innych i wzywa je do czynnego udziału w przygotowaniach do Międzynarodowego Spotkania Młodzieży Wiejskiej. Rada podkreśla jednocześnie konieczność wyrażania we wszystkich krajach ce-

łów, zadań i charakteru Spotkania.

Należy przy pomocy radia, prasy, filmu, ulotek, afiszów, kart pocztowych wyjaśniać znaczenie Spotkania. Wydawnictwa Federacji jak i wydawnictwa krajowych organizacji, powinny o wiele więcej miejsca poświęcać informacji o celach Spotkania i o doświadczeniach rozwijającej się pracy przygotowawczej.

Rada poleca Komitetowi Wykonawczemu i Sekretariatowi ŚFMD udzielić Międzynarodowemu Komitetowi Przygotowawczemu więcej konkretnej pomocy w pracy, tak aby zapewnić jak najlepsze wykonanie jego zadań.

Rada stoi na stanowisku, że działalność ta niewątpliwie przyczyni się do szybszego rozwoju demokratycznego ruchu młodzieży wiejskiej, tam gdzie ruch ten jest jeszcze słabo rozwinięty, do podniesienia autorytetu organizacji członkowskich ŚFMD i do wciągnięcia szerszych mas młodzieży wiejskiej w ich szeregi. Rada wyraża przekonanie, że chłopcy i dziewczęta ze wszystkich krajów wezmą entuzjastyczny udział w przygotowaniach do Spotkania i odniosą sukces w swej walce o lepszą przyszłość, pokój i niezależność narodową na całym świecie.

Młody Nowator Rolnictwa

POD REDAKCJĄ INŻ. MGR. P. HANOWERA

Będziemy siali pszenicę krzaczastą...

Chciałem podzielić się swoimi doświadczeniami z młodymi — nowatorami rolnictwa. Przed dwoma laty przywiózł mi ojciec z PGR-u kłos pszenicy krzaczastej. Kłos był nadzwyczajny, składał się z jednego większego i sześciu mniejszych. Śpieszył, gdy dobiegłem do domu, że nie mógł się nadziwić. Nie wierzył, że może u nas rość taka pszenica.

Spróbowałem zrobić doświadczenie. Wyruszyłem ziarno, było ich ponad 100, tj. tyle, co z trzech kłosów zwykłej odmiany i wsiałem do gruntu przygotowanego, jak pod zwykłą pszenicę. Po wchodzeniu i rosła lepiej od innych odmian. Dojrzałe kłosy były większe od zwykłej pszenicy, lecz nie takie dorodne jak ten pierwszy z PGR-u. To wprawdzie mnie trochę w zakłopotanie. Zebrałem 30 takich kłosów.

Postanowiłem zasieć pszenicę w polu. Tym razem miałem więcej ziarna. Na poleklu wsiałem je granulowane superfosfatem. Kury wydziobały mi część zasianego ziarna.

Moje doświadczenia przekonały chłopów, że i u nas będziemy siali pszenicę krzaczastą, podobnie jak w kolchozach w Związku Radzieckim.

Ziarno zebrane w tym roku znów posieję na poleklu, aby takiej pszenicy mieć jak najwięcej. Będzie się starał, aby kłosy uzyskały jeszcze większe i pełniejsze.

Chciałbym, aby młodzież zainteresowała się doświadczeniem, gdyż daje to możliwość poznania nowych rzeczy, często jeszcze nieznanych. Koledzy — nowatorzy rolnictwa — piszcie więcej o swoich doświadczeniach.

TADEUSZ AUGUSTYNIAK
grom Smanowicze
pow. Miechów



Jesienny siew koniczyny razem z rzepakiem

Koniczyna zasiana w te same rzędy, co i rzepak wschodzi jesienią i doskonale przetrzymuje zimę pod osłoną liści rzepaku. W końcu czerwca lub na początku lipca, po spręczeniu rzepaku, jest już silnie zakorzeniona i łatwo wytrzymuje długą nawet suszę. W tym okresie bardzo szybko rośnie, dając w 1 dekadzie sierpnia pierwszy pokos zielonej masy w ilości 100—130 kwintali z ha. W październiku, przy sprzyjającej pogodzie można zebrać drugi pokos lub użytkować koniczynę do wypasania. Koniczynę można pozostawić również i na nasienie. Dojrzwienie nasion wypada około dwóch tygodni później niż u koniczyny dwuletniej, to znaczy około połowy września.

Doświadczenia na terenie woj. warszawskiego, w PGR-ach Książęce, Kłocze, Różana wykazały, że koniczyna wsiewana jesienią w inne rośliny, jak żyto, jęczmień ozimy, w dużym stopniu wyginała w czasie zimy, a po ścięciu rośliny ochronnej bardzo słabo rozwijała się. W rzepaku natomiast, mimo szerokiej, 30-centymetrowej rowostawy, koniczyna rozwija się bardzo dobrze, tak, że w połowie lipca tworzy zupełnie zwarty las.

Koniczyna zasiana jesienią z rzepakiem, poza dostarczeniem doskonałej paszy lub nasion, ma dużą wartość nawozową i strukturotwórczą. Rozwój korzeni i ilość brodawek na korzeniach są tak duże, jak w drugim roku u koniczyny zasianej w zboże jare.

Zasiew koniczyny z rzepakiem nie „zabiera” stanowiska pod pszenicę, a raczej wzbogaca go w resztki pożyźniwe koniczyny, które zawierają dużo azotu.

W Zakładzie Doświadczalnym IUNG w Baborówku pszenica ozima, zasiana z rzepaku z wsiewką koniczyny, wydała 28,1 q z ha, a pszenica zasiana na tej samej glebie po rzepaku bez wsiewki koniczyny, tylko 24,0 q z ha.

Wszystkie koniczyny w rzepaku przycyżają się do zwiększenia ilości paszy, zwiększają produkcję nasion koniczyny, poprawiają stanowisko pod pszenicę, nie zajmując dodatkowego obszaru ziemi uprawnej.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Nowatorzy rolnictwa. Próbuje sam takiego siewu. Zakładając u siebie poletko doświadczalne z jesiennym siewem koniczyny razem z rzepakiem w te same rzędy.

Korespondenci robotniczy meldują:

Wykorzystujemy rezerwy w walce o obniżkę kosztów produkcji

Wzrost wydajności pracy, podnoszenie kwalifikacji robotników, lepsze wykorzystanie sprzętu, oszczędne zużycie surowca i materiałów pomocniczych, likwidacja przestoju i braków — prowadzą do zmniejszenia kosztów własnych produkcji. Rozumie to coraz więcej organizacji i kół ZMP, które uczestniczą w przygotowaniu konferencji partyjno-ekonomicznych, w wykrywaniu rezerw obniżki kosztów własnych.

A oto kilka meldunków naszych korespondentów z frontu walki o obniżkę kosztów własnych.

By godnie przygotować młodzież do konferencji partyjno-ekonomicznej

W DNIU 3 bm. obradowało plenum Zarządu Zakładowego ZMP przy Fabryce Wagonów „Świdnica” w Świdnicy. Radziliśmy nad tym, jak młodzież naszej fabryki ma się przygotować do majowej sesji wkrótce odbyć konferencji partyjno-ekonomicznej.

Trzeba otwarcie przyznać, że nasz zakład ma bardzo niskie osiągnięcia na polu obniżki kosztów własnych. Wprawdzie plan I półrocza wykonaliśmy w 103,3 proc., ale jednocześnie zmniejszaliśmy 7.000 roboczogodzin, bądź przez łamanie dyscypliny pracy, bądź też przez niewłaściwą pracę organizacyjną. Wykorzystując te godziny można byłoby wyprodukować nie mniej niż 70 wagonów towarowych i kilkanaście cystern.

Nasza załoga w umowie zbiorowej zobowiązała się wykonać plan roczny do 20 grudnia i do tego czasu możemy obniżyć koszty własne o 8 proc. Jest to zadanie trudne, ale realne. Trzeba tylko wykorzystać wszelkie rezerwy.

Ostatnio nasz zakład bił rekordy w produkowaniu braków. Celował w tym dział pomocniczy W-2, który produkuje zderzaki. Przyczyna

tkwi w tym, że poszczególni pracownicy nie potrafili czytać rysunków, nie potrafili obsługiwać się przyrządami pomiarowymi. W konsekwencji tracą oni wiele cennego czasu, produkując braki. Jest to sygnał, aby jak najszersze przystąpić do zorganizowania szkolenia zawodowego.

Postanowiliśmy ze znacznym obniżką kosztów własnych zapoznać każdego młodego robotnika. Zebrać uwagi, propozycje co do możliwości usprawnienia i potanienia naszej produkcji, by godnie przygotować się do konferencji partyjno-ekonomicznej.

Korespondent
TOMASZ SOBIESIAK
Świdnica

20 wniosków racjonalizatorskich

DZIAŁ kotlarsko - kuźniczy Stoczni Gdańskiej, w którym pracuje 117 członków ZMP, przygotował się bardzo starannie do konferencji partyjno-ekonomicznej.

Przez wnikliwą analizę osiągnięć oraz wykrywanie dalszych możliwości oszczędzania — młodzież Stoczni Gdańskiej stale będzie dążyć do tego, aby nasze statki coraz mniej kosztowały.

Korespondent
RYSZARD KOSTUNIAR
Stocznia Gdańska

ludzi pracuje na innych oddziałach. Więcej, 15 pracowników pojechało pomagać chłopom w żniwach. Mimo to plan za miesiąc został wykonany w 102 proc. A brygada młodzieżowa „Teorety” i „Komsomol”, zobowiązały się wykonywać swoje zadania produkcyjne do 28 każdego miesiąca.

Od czasów konferencji odpadki, które dawniej były wyrzucane na złom, wykorzystuje się do produkcji ubocznej. Produkuje się np. okucia do wozów, sektory osiowe, haki, podkładki i nakrętki.

Pracownicy działu kotlarsko - kuźniczego zgłosili już wiele wniosków racjonalizatorskich. I tak: tow. Wit i Grabosch zgłoszyli 20 wniosków.

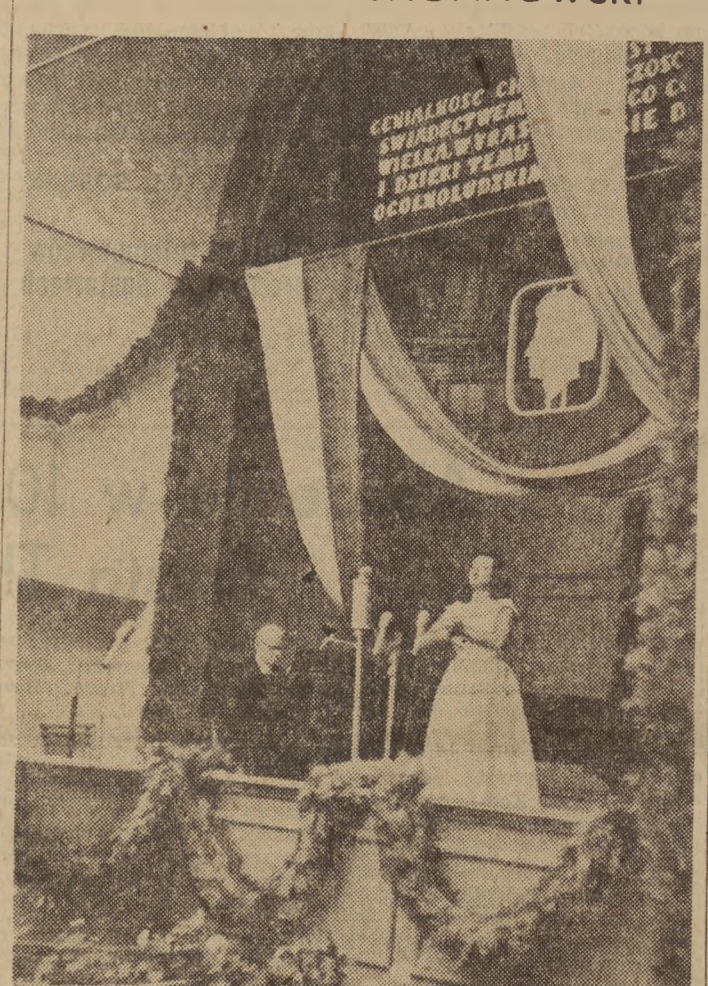
Wszystko to razem sprawiło, że już w pierwszym miesiącu po konferencji dział kotlarsko - kuźniczy zaoszczędził ok. 12 ton materiału.

Poza tym zlikwidowano całkowicie godziny nadliczbowe, które w tak poważnym stopniu zwiększały koszty własne.

Przez wnikliwą analizę osiągnięć oraz wykrywanie dalszych możliwości oszczędzania — młodzież Stoczni Gdańskiej stale będzie dążyć do tego, aby nasze statki coraz mniej kosztowały.

Korespondent
RYSZARD KOSTUNIAR
Stocznia Gdańska

IX FESTIWAL CHOPINOWSKI



W dniach 14—19 sierpnia odbył się IX Festiwal Chopinowski.

Tegoroczny Festiwal był imprezą muzyczną zakrojoną na znacznie szerszą skalę niż dotychczas. Oprócz tradycyjnych koncertów w parku i sali koncertowej Domu Zdrojowego w Dusznikach, odbyły się również liczne koncerty w innych miejscowościach wycieczkowych na Dolnym Śląsku. Najlepsi polscy odtwórcy muzyki genialnego kompozytora wystąpili w Kudowie, Ładku-Zdroju, Szczawnie-Zdroju i Polanicy. Koncertów wysłuchało wiele tysięcy osób.

Na zdjęciu: koncert chopinowski w parku zdrojowym w Dusznikach. Śpiewa Stefania Woytowicz.

Foto Zd. Wdowiński (CAF)

Przed Świętem Lotnictwa

Jak powstało, rozwijało się i walczyło Ludowe Lotnictwo Polskie

Dziesięć lat temu, przy formacji Armii Polskiej w ZSRR, powstały również pierwsze jednostki lotnicze. Nowe Lotnictwo Polskie miało powstać o wiele potężniejsze, o wiele liczniejsze od zafundowanego przez Grigoriewskiego Lotnictwa przedwojennego. Stworzenie takiego lotnictwa, i to w bardzo krótkim czasie, nie było rzeczą łatwą. Należało rozpocząć szkolenie polskich sił lotniczych od podstaw. Nieraz całkowity brak wyszkolonych kadr, specjalistów technicznych i instruktorów pilotów nie przeszkadzało organizatorom polskich sił zbrojnych w ZSRR. Członkowie Związku Patriotów Polskich, komuniści polscy, dzięki wysiłkom których powstała pierwsza dywizja im. Tadeusza Kościuszki, nie ulegli się trudności. Przystąpiło do formowania ludowego lotnictwa.

Przy pomocy Związku Radzieckiego

23 lipca 1943 roku, w miejscowości Grigoriewskoe koło Riazania, wystartował do lotu święteczny szkolny samolot „Ut-2” z biało-czerwoną szachownicą na kadłubie. Był to pierwszy samolot Polskiej Eskadry Lotniczej przy I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Eskadra ta była załącznikiem I Pułku Myśliwskiego „Warszawa”.

Rząd Radziecki oddał do dyspozycji nowoformującej się jednostce Odrodzonego Lotnictwa Polskiego najnowocześniejszy sprzęt szkolny i bojowy.

Lotnictwo polskie, jakim dysponował wówczas Związek Radziecki. Pierwszy Pułk Myśliwski „Warszawa” otrzymał doskonałe samoloty myśliwskie „Jak”, zbudowane przez wybitnego konstruktora radzieckiego — Jakowlewa „Jak” — silnie uzbrojone w szybkostrzelną broń, dysponujące wielką szybkością i zwrotnością, okazały się podczas wojny jednymi z najlepszych samolotów myśliwskich na świecie.

W czasie gdy szkolenie I Pułku Myśliwskiego „Warszawa” weszło w końcowy etap, powstaje II Pułk Nocnych Bombowców „Kraków”. 3 kwietnia 1944 roku nowa polska jednostka lotnicza rozpoczęła na lotnisku w Grigoriewskoe szkolenie podstawowe. Pułk otrzymał stworzone przez słynnego konstruktora radzieckiego Polikarpowa, zdolne do startu i lądowania w każdym terenie, samoloty „Po-2” — sylwne „Kukuruzniki”. Na tych lekkich i prostych w konstrukcji samolotach, które wstawiały się w wielu bojach powietrznych podczas II Wojny Światowej jako nieuchwytnie nocne bombowce, młodzi piloci polscy zadawali hitlerowskiej armii dotkliwe ciosy swymi nagłymi, nekającymi nalotami.

Lotnictwo polskie wchodzi do akcji

Przy końcu lipca pułk zakończył przeszkolenie bojowe i był w pełni gotów do rozpoczęcia działań. W sierpniu II Pułk Nocnych Bombowców przelatywał na lotnisko przyfrontowe na wywołanej zie-

mi polskiej, gdzie odbywała się koncentracja polskich oddziałów lotniczych.

Na koncentrację przybył również I Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” oraz III Pułk Lotnictwa Szturmowego, wyposażony w wysokiej klasy samoloty szturmowe „Il-2”, którym hitlerowcy nadali wieloznaczącą nazwę „czarna śmierć”.

Na podstawie rozkazu Naczelnego Dowództwa powstaje Polska Mieszana Dywizja Lotnicza, w skład której wchodzi I Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”, II Pułk Nocnych Bombowców „Kraków” oraz III Pułk Lotnictwa Szturmowego. Dywizja wchodzi w skład I Armii Wojska Polskiego i 20 sierpnia 1944 roku rozpoczyna chlubny szlak bojowy.

Początek akcji bojowej Lotnictwa Polskiego zbiegł się z okresem walk o Warszawę, które zdecydowanie miały o losach naszej stolicy. Sforosowanie Wisły przyniosło miłośnikom wyzwolenie całego kraju. Po czterech latach ukazały się na polskim niebie samoloty z biało-czerwonymi szachownicami — zwiastuny bliskiej wolności.

W okresie walk o Warszawę, przeciwnikiem naszej Dywizji Lotniczej była niemiecka VI Flota Powietrzna, stacjonująca opodal Warszawy. Mimo dobre wyposażonych bomb. Luftwaffe nie kwapiła się do walki. Przy boku lotnictwa radzieckiego, lotnictwo polskie zupełnie sparaliżowało działalność VI Floty niemieckiej i umożliwiło sforsowanie Wisły nacierającym wojskom naszym.

W toku dalszych działań ofensywnych lotnictwo polskie wzięło czynny udział w operacjach bojowych. W okresie bitwy o przełamanie Wału Pomorskiego, akcja powietrzna naszych pułków lotniczych przyczyniła się do złamania oporu wyborowych jednostek hitlerowskich, broniących wyjścia na drogę do Bałtyku. Podczas zwycięskich walk o Kołobrzeg, lotnicy polscy zadali przeciwnikowi szereg dotkliwych ciosów na lądzie, morzu i w powietrzu oraz w dużej mierze przyczynili się do udaremnienia prób ewakuacji hitlerowców drogą morską.

W ostatnim okresie walk, który zakończył się zdobyciem Berlina, lotnicy polscy stoczyli ponad 50 bitew powietrznych. W ciągu krótkiego tylko czasu (23 kwietnia — 3 maja), całe nasze lotnictwo biorąc udział w operacji berlińskiej, wykonało 2282 loty bojowe, stoczyło 17 walk powietrznych i straciło 10 samolotów faszyzowskich oraz zniszczyło 600 samochodów, 4 samoloty na lotniskach, 17 czołgów, ponad 100 wagonów i 40 baterii artyleryjskich. Wysładzone także w powietrze 7 składów amunicji, a od ognia działek pokładowych zginęło ponad 3 tys. hitlerowców. Samoloty „Warszawy” pomśły wrzesień 1939 roku i ruiny stolicy Polski.

Braterska pomoc udzielona polskiemu lotnictwu przez Związek Radziecki, krew przelana wspólnie przez polskich i radzieckich pilotów, na zawsze cementowała przyjaźń narodu polskiego i wielkiego narodu radzieckiego.

Braterska pomoc udzielona polskiemu lotnictwu przez Związek Radziecki, krew przelana wspólnie przez polskich i radzieckich pilotów, na zawsze cementowała przyjaźń narodu polskiego i wielkiego narodu radzieckiego.

Braterska pomoc udzielona polskiemu lotnictwu przez Związek Radziecki, krew przelana wspólnie przez polskich i radzieckich pilotów, na zawsze cementowała przyjaźń narodu polskiego i wielkiego narodu radzieckiego.

Braterska pomoc udzielona polskiemu lotnictwu przez Związek Radziecki, krew przelana wspólnie przez polskich i radzieckich pilotów, na zawsze cementowała przyjaźń narodu polskiego i wielkiego narodu radzieckiego.

Braterska pomoc udzielona polskiemu lotnictwu przez Związek Radziecki, krew przelana wspólnie przez polskich i radzieckich pilotów, na zawsze cementowała przyjaźń narodu polskiego i wielkiego narodu radzieckiego.

Braterska pomoc udzielona polskiemu lotnictwu przez Związek Radziecki, krew przelana wspólnie przez polskich i radzieckich pilotów, na zawsze cementowała przyjaźń narodu polskiego i wielkiego narodu radzieckiego.

Braterska pomoc udzielona polskiemu lotnictwu przez Związek Radziecki, krew przelana wspólnie przez polskich i radzieckich pilotów, na zawsze cementowała przyjaźń narodu polskiego i wielkiego narodu radzieckiego.

skali, którzy dzieła tego dokonali. Nie wszyscy jednak bohaterowie pułków lotniczych doczekali upragnionej chwili zwycięstwa i wyzwolenia Polski. Dla lepszego jutra naszej ojczyzny i oddali swe życie chor. Wierzechnicki, ppor. Broch, ppor. Gościński i wielu innych. Zginął także dowódca I Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” — ppłk Jan Taldykin, ukochany nauczyciel i wychowawca młodych pilotów.

Ludowe Lotnictwo Polskie bardzo rozwinęło się podczas wojny. Było ono częścią składową Odrodzonego Wojska Polskiego, było zbrojnym ramieniem obozu polskiej demokracji i postępu. Wyrosło ono i powsta

W niedzielę na Gocławku

JUŻ za kilka dni, w najbliższą niedzielę, w lotnisku Gocławek w Warszawie odbędą się w związku z obchodem Święta Lotnictwa pokazy, na których nasi młodzi piloci sportowi zdemonstrują swe umiejętności w wielu dziedzinach lotnictwa — szybownictwie, spadachorniarstwie i pilotażu samolotowym.

W niedzielnych pokazach, organizowanych przez Ligę Pracy i Związki, zobaczymy wiele niezwykle ciekawych popisów. Zdemonstrujemy loty grupowe wszystkich polskich szybowców powojennej konstrukcji — szkolny „ABC”, przelotowy „Salamandra”, „Komar”, trenowo-wyczołowy „Mucha”, nasz nowo-żyłowy wyczołowy „Jaskółka” oraz doskonały szybowiec akrobacyjny „Jastrząb”.

Zespół 8-miu szybowców typu „Mucha” wykoną pod kierunkiem instruktora Redasa wiankę niezwykle efektownej akrobacji lotniczej. Również „Jaskółka”

przewodząca przez pilota Lebeckiego i „Jastrząb” przez Ziemińskiego popisywać się będą akrobacją lotniczą. Będzie to tzw. akrobacja odwrotna, której wykonanie wymaga najwyższych kwalifikacji pilota i niezwykle wytrzymałej maszyny.

Nie mniej ciekawie przedstawiać się będzie program pokazów na maszynach silnikowych. Najciekawsza w tej części pokaz będzie niewątpliwie akrobacja zespołowa wykonywana na trzech samolotach typu „Zlin-26” przez pilotów: Zagode, Dudzka i Praskę.

Oprócz tego piloci samolotów zdemonstrują szereg niezwykle efektownych popisów, a m. in. pokaz stracania baloników, loty grupowe samolotów l., ale o tym co jeszcze, przekonacie się w niedzielę.

A więc — do zobaczenia na Gocławku.

ZET.

Naród francuski nie chce ponownej okupacji pod szyldem EVG

PARYŻ. W ostatnich dniach przed debatą w parlamencie walka mas ludowych przeciwko projektom utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” przybiera na sile.

Z całej Francji napływają do Rady Ministrów, Zgromadzenia Narodowego i do deputowanych niezliczone depechy i listy protestacyjne. Liczne delegacje protestują w imieniu narodu francuskiego przeciwko planom przeforsowania w Zgromadzeniu Narodowym ratyfikacji układu o „armii europejskiej”, domagając się jednocześnie pozytywnej odpowiedzi na propozycje Związku Radzieckiego w sprawie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

W Colomiers (dep. Haute Garonne) delegacja ludności udała się do mera — deputowanego SFIO Montela zapytując, czy utrzymuje swe negatywne stanowisko wobec „europejskiej wspólnoty obronnej”, zajęte podczas głosowania w komisji spraw zagranicznych.

Montel zapewnił delegację, że nie zmienił swego stanowiska i wypowie się stanowczo przeciwko „armii europejskiej”.

Związki zawodowe CGT i „Force Ouvriere” w Montreuil rzuciły apele do ludności, wzywając ją do walki przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej” przybiera na sile.

„Nie możemy się zgodzić na to, aby młodzież naszego kraju nosiła ten sam mundur i służyła w tej samej armii, co mordery z Oradour-sur-Glane”.

piszą do parlamentarzystów obrońcy pokoju miasta St. Denis.

Obrońcy pokoju departamentu Var wezwali ludność, aby w związku z dziesiątą rocznicą wyzwolenia Francji wysłała listy do premiera Mendes-Franca z żądaniem położenia kresu ubraniu odwozwemu niemieckich.

Oświadczenie Eisenhowera na konferencji prasowej

NOWY JORK. Na konferencji prasowej 17 bm. prezydent Eisenhower uchylił się od wyrażenia swego poglądu na poprawki francuskie do układu o „armii europejskiej”. Dał on jednak do zrozumienia, że poprawki te nie będą wymagały ratyfikacji w imieniu narodu amerykańskiego, domagając się jednocześnie pozytywnej odpowiedzi na propozycje Związku Radzieckiego w sprawie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Eisenhower nawiązując do sprawy wyspy Taiwan stwierdził, że na siódmej flocie USA spoczywa nadal zadanie zachowania amerykańskiej okupacji tego terytorium chińskiego.

Wypowiadając się na temat uchwalonego przez Kongres projektu ustawy o delegacji partii komunistycznej, Eisenhower stwierdził, że jest on za dawalający. Niemniej jednak przyznał on, że sam jest nieco skłonny do zmiany w projekcie ustawy. Jest rzeczą zagadkową — oświadczył Eisenhower — jak można zakazywać działalności partii komunistycznej, okazując jednocześnie troskę o prawa obywatelskie człowieka.

Liczba strajkujących w Bawarii wzrosła o 10 tys.

BERLIN. We wszystkich miastach bawarskich przybrała na sile walka strajkowa robotników i urzędników. Kierownictwo związku zawodowego metalowców podało do wiadomości, że w ciągu ostatniego dnia liczba strajkujących wzrosła o 10 tys.

Zarząd związku w specjalnym oświadczeniu gwarantuje strajkującym metalowcom poparcie w ich walce. Przedsiębiorcy bawarscy usiłują bezskutecznie złamać strajk metalowców bawarskich.

Doszło do poważnych starć między policją a pikietami robotników z fabryki Zweiga, należącej do koncernu Siemens w Monachium. Robotnicy bronili wejścia do fabryki przed łamstrajkami, którzy zaatakowali przez 200 policjantów.

Na wielu zebraniach związku metalowców Północnej Westfalii robotnicy wypowiedzieli się za podjęciem walki strajkowej o realizację wysuwanych postulatów, aby w ten sposób poprzeć strajkujących towarzyszy bawarskich.

Zarząd główny związku pocztowców podał do wiadomości, że jeśli rozmowy w sprawie podwyżki płac między przedstawicielami związku a bawarskim ministerstwem poczty nie dadzą

pomyślnych rezultatów, związek zawodowy pocztowców przelaczy się do związku zawodowego pracowników komunikacji, aby podjąć wspólną akcję w obronie praw członków tych związków.

Rząd Adenauera odrzuca postulaty robotników tej galeji gospodarki uzasadniając to wyretynie tym, że podniesienie płac musiałoby pociągnąć za sobą podniesienie taryf kolejowych, opłat za wodę, gaz i elektryczność.

W NRD trwa zbiórka na fundusz solidarnościowy dla strajkujących towarzyszy zachodniemieckich. Z pomocą strajkującym metalowcom bawarskim pospieszili m. in. robotnicy kolejowych zakładów remontowych w Lutherstadt-Wittenberg, uspołecznionej fabryki radiodiodników i maszyn biurowych oraz zjednoczenia budowlanego w Szwerynie.

Delegacja partii labourystowskiej zwiedziła Pekin

PEKIN. Członkowie delegacji angielskiej partii labourystowskiej przybywającej obecnie w Pekinie — A. Bevan, W. Burke, M. Phillips i H. Earnshaw udali się 17 bm. do ministerstwa handlu zagranicznego Chińskiej Republiki Ludowej. Przeprowadził oni dłuższą rozmowę na temat handlu między Anglią i Chinami.

C. Attlee, S. Watson oraz H. Franklin spotkali się z czołowymi działaczami chrześcijańskimi.

Członkowie delegacji obejrzeli zabytki i zrewidowali muzeum stolicy Chin Ludowych.

Z okazji IX rocznicy proklamowania niezawisłości Indonezji ambasador Indonezji w Pekinie A. Mononuta wydal przyjęcie, na które przybyli członko-

wie bawijacej w Chinach delegacji angielskiej partii labourystowskiej z C. Attlee na czele. W przyjęciu wzięli również udział premier Czu En-lai, wicepremier Kuo Mo-żo i ministrowie rządu chińskiego.

Przyjęcie upłynęło w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

PEKIN. W dniu 18 bm. Ogólnochiński Komitet Ludowej Politycznej Rady Konsultacyjnej (parlament chiński) wybrał przyjęcie w związku z wyjazdem w Chińskiej Republice Ludowej brytyjskiej delegacji labourystowskiej.

Na przyjęciu obecni byli członkowie Ludowo - Politycznej Rady Konsultacyjnej, przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych w liczbie ponad 600 osób.

W 10 rocznicę śmierci

Syn ludu niemieckiego

W dniu 18 sierpnia 1944 roku, na krótko przed całkowitą klęską hitlerowskiej III Rzeszy — zamordowany został przez zbirów faszystowskich Ernst Thaelmann, przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej, wielki przywódca niemieckiego ruchu robotniczego.

Zbrodniarze hitlerowskie zamordowali wielkiego bojownika o wyzwolenie społeczne niemieckich mas pracujących, niemieckiego syna ludu niemieckiego, gorącego patriotę i internacjonalistę, światłego i nieustraszonego przywódcę partii.

Po 11 i pół latach więzniczej katorgi, tortur i cierpień zasłało życie wielkiego Niemca, wielkiego komunisty, wielkiego człowieka.

Ale człowiek ten żyje w sercach ludu niemieckiego; żyje w rosnącej sile niemieckiego ruchu robotniczego; żyje w patriotycznej walce komunistów niemieckich o zjednoczenie Niemiec na demokratycznych i pokojowych zasadach; żyje w rozwijającej się przyjaźni niemieckich mas pracujących do narodu radzieckiego i polskiego; żyje w walce wszystkich uczciwych Niemców o urzeczywistnienie tych ideałów, o które walczył i za które zginął.



Poniżej zamieszczamy dwa fragmenty z listki Willy Bredela pt. „Ernst Thaelmann”.

Kto znał Ernsta Thaelmanna osobiście, ten bardzo szybko uległ urokowi jego potężnej osobowości. Jasność umysłu, specyficzna cięstość połączona ze zdrowym niewymuszonym i humorem, jego urodzona i cokolwiek szorstka szczerość, towarzysząca mu i prosta, naturalny sposób bycia — czyniły go prawdziwym wodzem ludu. Najbliżsi towarzysze walki nazywali go „Teddy”, i wkrótce imię to przeliło się również wśród robotników. Słyszano się często: „Teddy będzie przemawiał” lub: „Ale też nasz Teddy zadął im bobu!” Wrogowie robotników kpiłi sobie z tego imienia i twierdzili, że Thaelmann ma w stosunku do przywódcy partii. Nie rozumieli, że w słowie „Teddy” wyrażała się cała miłość, przynajmniej u oddanych robotników. Pomiedzy Thaelmannem a ludźmi pracy nie było słusznej przepaści: nie pozwalał na niedostępnego dla mas i górnicy nad nimi wodził — był on zawsze człowiekiem masy, prawdziwym synem ludu.

Lubił odwiedzać lokale robotnicze i, nie dając się poznać, rozmawiał z robotnikami, wypił z nimi kufel piwa, zagrał partię „skatla” i przy okazji zapoznał się z ich poglądami i nastrojami. Udał się często do odległych miast i zbierał tam materiał do twórczego życia robotników rolnych i motorolniczych chłopów. Podczas swoich wyjazdów nawiązywał zawsze rozmowy z towarzyszącymi podróżni, by przy tej okazji dowiedzieć się „o czym ludzie mówią”, poznać ich potrzeby i troski oraz ich poglądy polityczne.

Odważa Thaelmanna była wśród robotników przysławiona. Już wówczas mówiono o jego przyjacielach i towarzyszach walki. Edgarze Andre i Fiete Schulte, że są oni „nieustraszeni i odważni jak Teddy”.

Thaelmann cechowała również wielka odwaga ciwulna. Wszelki oportunizm był — rzecz można — sprzeczny z jego naturą. Nigdy nie plynął z prądem, nigdy nie pochlebiał nikomu, nigdy nie krył się ze swoimi poglądami.

Prostota, prawość, uczciwość

Gdy Ernst Thaelmann został przewodniczącym partii komunistycznej, miał już prawie czterdzieści lat, w tym prawie dziesięć lat działalności politycznej w ruchu robotniczym. Były to lata pełne walk, bogate zarobem w zwycięstwach, jak w ciężkie ciosy i bliski. Nie w zawrotnym wirze rewolucyjnego zwycięstwa został Ernst Thaelmann przewodząc rewolucyjnym robotnikom. Droga jego była trudna, niezmiernie trudna. Zaufanie i miłość mas robotniczych zdobył on w czasach, gdy dopuszczano się najpotworniejszych zbrodni w stosunku do interesów i politycznych ideałów ruchu robotniczego, gdy poniesiono szereg krwawych porażek, które wywoływały wśród robotników głębokie przygnębienie.

Prostota, prawość i uczciwość — te najbardziej charakterystyczne cechy Ernsta Thaelmanna — cenil w nim każdy, kto go widział i słyszał; nawet jego najzaciętsi wrogowie nie śmieli podważać ich w walce. Thaelmann chciał mieć nie ślepo oddanych zwolenników, lecz świadomych towarzyszy walki. Thaelmann nie pochlebiał masom, jak tyłu innych zakłamanych polityków, w gruncie rzeczy gardzących ludem, lecz otwarcie głosił naga prawdę o przyjacielach i wrogach. W ten sposób wychowywał proletariatu do samodzielnego myślenia politycznego i do politycznego działania. Sam również uczył się z zamłowniem od mas, wsluchiwał się w to, o czym mówili i co proponowali robotnicy w przedśchiorstwach oraz studował metody walki, twórczo wypracowane przez sam lud.

Ernst Thaelmann z wyglądu i usposobienia był typowym synem wybrzeża: wzrostu więcej niż średniego, korpny, atletycznej budowy; idące lekko się kochał, w ruchach był nieco o czuły. Tworzył pełną, w wydajnym nosem, wysokie czoło, silnie zarostowana broda, oczy jasnoniebieskie i wyraziste — wszystko to

składało się na piękną maskę nosała.

Ludzie z północnych Niemiec nie noszą serca na końcu języka: uczucie swoje kryją przeważnie pod pozorną szorstkością. Są poważni, zamknięci w sobie, bardzo często nieco opryskliwi. Nielatują do siebie i zaufanie, lecz gdy się je zdobywają, widzi się, że pod tą szorstką skorupą biele czule, ofiarne serce, żyje umiowanie i uczciwość i sprawiedliwość. Nieprzystępność ich znika z chwilą, gdy nabrali przekonania do kogoś.

Ernst Thaelmann, surowy i wymagający zarobem wobec swoich towarzyszy walki i przyjaciół, jak i wobec samego siebie, był w istocie, mimo całej swej pozornej szorstkości człowiekiem subtelny; jego wielkie serce zdolne było do najgorętszej współczucia i największej szczerości. Jego nieugięta wola i energia w dążeniu do realizowania celu ograniczonej spłatały się z dominującymi cechami jego charakteru: poczuciem sprawiedliwości, prawością i wspaniałomyślnością.

Jako rewolucjonista i polityczny przywódca, wychował w Komunistycznej Partii Niemiec bojowników, którzy biorąc go za wzór, okazali się godnymi jego następcami. Robotnicy - komuniści nie ośmielali się walczyć z reakcją za czasów Republiki. Nie zastraszyli ich „czarne listy”, pociągające za sobą głód i nędzę; za swoje przekonania polityczne szli do więzienia i na śmierć. W najcięższym dla niemieckiego ruchu robotniczego okresie komunistki prześladowani przez siepaczy z SS i SA, stale narażeni na terror Gestapo, codziennie żyjący pod groźbą śmierci na szafce — w swej podziemnej walce, swoją postawą przed faszystowskimi szpiegami i katami, swoją martyrologią w obliczu koncentracyjnych wykazali taką jak Thaelmann bolszewicką nieugiętość, wierność sprawie, samozaparcie i poświęcenie.

Pierwsze posiedzenie mieszanej komisji rozejmowej w Wietnamie

PEKIN. W miejscowości Funghip w Wietnamie pld. odbyło się pierwsze posiedzenie mieszanej komisji rozejmowej, w skład której wchodzi przedstawiciele wietnamskiej armii ludowej i przedstawiciele sił zbrojnych Unii Francuskiej.

W toku rokowań, które odbyły się w przyjaznej atmosferze, powzięto szereg decyzji.

Dowodzili wietnamskiej armii ludowej, zgodnie z postanowieniami układu rozejmowego zwolni w najbliższym czasie około 5.000 jeńców francuskiego korpusu ekspedycyjnego, w tym 4.500 Europejczyków i Afrykańczyków. Zwolnieni będą także oficerowie francuscy wzięci do niewoli w Dien Bien Fu, a wśród nich dowódca tej twierdzy general de Castries.

W hołdzie pamięci Ernsta Thaelmanna

BERLIN. W środę odbyła się w związku z 10 rocznicą śmierci Ernsta Thaelmanna uroczystość żałobna na terenie b. obozu koncentracyjnego Buchenwald pod Weimarem, zorganizowana przez Komitet Centralny SED. W obzie tym 18 sierpnia 1944 r. został zamordowany przez zbirów hitlerowskich E. Thaelmann.

Na uroczystość przybyła wdo-wa po wielkim przywódcy niemieckiej klasy robotniczej Rosa Thaelmann. Obecni byli członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego SED Karl Schirdewan i Fred Oelsner, jak również członkowie KC.

Przemawiał członek Biura Politycznego KC SED Karl Schirdewan. Przypomnił on ofiarne bohaterkie życie Ernsta Thael-

Komunikat agencji CTK

PRAGA. Jak donosi agencja CTK, rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował udzielenie pomocy ludności czechosłowackiej, która ucierpiała wskutek ostatnich powodzi.

Rząd czechosłowacki — jak stwierdza agencja CTK — przyjął zaproponowaną pomoc i zamknął, że wkrótce w sprawie przeprowadzenia akcji pomocy,

W warszawskich księgarniach przed nowym rokiem szkolnym

Ponad 1.000.000 nowych podręczników

W oknach księgarni warszawskich ukazały się ostatnio wydruki „Sprzedajemy podręczniki szkolne”. Już w pierwszych dniach sprzedaży księgarń wypełniły się kupującymi. Warszawiacy „Dom Książki” starannie przygotował się do nadchodzącego roku szkolnego. W księgarniach Warszawy, w których sprzedaje się podręczniki szkolne, zgromadzono ponad milion egzemplarzy książek, przeznaczonych tylko dla uczniów szkół ogólnokształcących.

W księgarni przy ul. Nowy Świat panuje żywiołowy ruch. Już w pierwszym dniu sprzedaży — ponad 350 osób zaopatrzyło się tu w podręczniki szkolne. Na ogół kupowali oni całe komplety książek obowiązujących w poszczególnych klasach.

Dla Danusi Mazur nabywa elementarz jej tatuz — pracownik Warszawskich Zakładów Mechanicznych i Odlewni Me-

tal. Z ciekawością ogląda te pierwsze książki szkolną dla swojej najstarszej córki. Na pewno myśli przy tym ile radości sprawi ta książeczka małej Danusi. A może wspomina własne lata szkolne, swoją pierwszą książkę do czytania...

Ale książki nabywały również i sami uczniowie. Jedną z kupujących jest Barbara Malinowska z klasy w Konstancji. Kuzynki ona książki do VIII klasy. „Dowiedziałam się z radia o sprzedaży podręczników szkolnych i nie chciałam narazić się na tłok, postanowiłam je wcześniej kupić” — opowiada. „Tak, tak nie warto zwlekać — dodaje towarzysząca jej matka. W ubiegłym roku Basia miała trochę kłopotu z nabyciem książek, bo nie zaopatrzyła się na wie wcześniej”.

Do stoiska podchodzą wciąż nowi klienci...

PROGRAM RADIOWY

na dzień 20 sierpnia 1954 r.
Program I — na fal 1322 m.
Program dnia: 7.55, 13.23, 16.05, 16.45, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00, 24.30, 25.00, 25.30, 26.00, 26.30, 27.00, 27.30, 28.00, 28.30, 29.00, 29.30, 30.00, 30.30, 31.00, 31.30, 32.00, 32.30, 33.00, 33.30, 34.00, 34.30, 35.00, 35.30, 36.00, 36.30, 37.00, 37.30, 38.00, 38.30, 39.00, 39.30, 40.00, 40.30, 41.00, 41.30, 42.00, 42.30, 43.00, 43.30, 44.00, 44.30, 45.00, 45.30, 46.00, 46.30, 47.00, 47.30, 48.00, 48.30, 49.00, 49.30, 50.00, 50.30, 51.00, 51.30, 52.00, 52.30, 53.00, 53.30, 54.00, 54.30, 55.00, 55.30, 56.00, 56.30, 57.00, 57.30, 58.00, 58.30, 59.00, 59.30, 60.00, 60.30, 61.00, 61.30, 62.00, 62.30, 63.00, 63.30, 64.00, 64.30, 65.00, 65.30, 66.00, 66.30, 67.00, 67.30, 68.00, 68.30, 69.00, 69.30, 70.00, 70.30, 71.00, 71.30, 72.00, 72.30, 73.00, 73.30, 74.00, 74.30, 75.00, 75.30, 76.00, 76.30, 77.00, 77.30, 78.00, 78.30, 79.00, 79.30, 80.00, 80.30, 81.00, 81.30, 82.00, 82.30, 83.00, 83.30, 84.00, 84.30, 85.00, 85.30, 86.00, 86.30, 87.00, 87.30, 88.00, 88.30, 89.00, 89.30, 90.00, 90.30, 91.00, 91.30, 92.00, 92.30, 93.00, 93.30, 94.00, 94.30, 95.00, 95.30, 96.00, 96.30, 97.00, 97.30, 98.00, 98.30, 99.00, 99.30, 100.00, 100.30, 101.00, 101.30, 102.00, 102.30, 103.00, 103.30, 104.00, 104.30, 105.00, 105.30, 106.00, 106.30, 107.00, 107.30, 108.00, 108.30, 109.00, 109.30, 110.00, 110.30, 111.00, 111.30, 112.00, 112.30, 113.00, 113.30, 114.00, 114.30, 115.00, 115.30, 116.00, 116.30, 117.00, 117.30, 118.00, 118.30, 119.00, 119.30, 120.00, 120.30, 121.00, 121.30, 122.00, 122.30, 123.00, 123.30, 124.00, 124.30, 125.00, 125.30, 126.00, 126.30, 127.00, 127.30, 128.00, 128.30, 129.00, 129.30, 130.00, 130.30, 131.00, 131.30, 132.00, 132.30, 133.00, 133.30, 134.00, 134.30, 135.00, 135.30, 136.00, 136.30, 137.00, 137.30, 138.00, 138.30, 139.00, 139.30, 140.00, 140.30, 141.00, 141.30, 142.00, 142.30, 143.00, 143.30, 144.00, 144.30, 145.00, 145.30, 146.00, 146.30, 147.00, 147.30, 148.00, 148.30, 149.00, 149.30, 150.00, 150.30, 151.00, 151.30, 152.00, 152.30, 153.00, 153.30, 154.00, 154.30, 155.00, 155.30, 156.00, 156.30, 157.00, 157.30, 158.00, 158.30, 159.00, 159.30, 160.00, 160.30, 161.00, 161.30, 162.00, 162.30, 163.00, 163.30, 164.00, 164.30, 165.00, 165.30, 166.00, 166.30, 167.00, 167.30, 168.00, 168.30, 169.00, 169.30, 170.00, 170.30, 171.00, 171.30, 172.00, 172.30, 173.00, 173.30, 174.00, 174.30, 175.00, 175.30, 176.00, 176.30, 177.00, 177.30, 178.00, 178.30, 179.00, 179.30, 180.00, 180.30, 181.00, 181.30, 182.00, 182.30, 183.00, 183.30, 184.00, 184.30, 185.00, 185.30, 186.00, 186.30, 187.00, 187.30, 188.00, 188.30, 189.00, 189.30, 190.00, 190.30, 191.00, 191.30, 192.00, 192.30, 193.00, 193.30, 194.00, 194.30, 195.00, 195.30, 196.00, 196.30, 197.00, 197.30, 198.00, 198.30, 199.00, 199.30, 200.00, 200.30, 201.00, 201.30, 202.00, 202.30, 203.00, 203.30, 204.00, 204.30, 205.00, 205.30, 206.00, 206.30, 207.00, 207.30, 208.00, 208.30, 209.00, 209.30, 210.00, 210.30, 211.00, 211.30, 212.00, 212.30, 213.00, 213.30, 214.00, 214.30, 215.00, 215.30, 216.00, 216.30, 217.00, 217.30, 218.00, 218.30, 219.00, 219.30, 220.00, 220.30, 221.00, 221.30, 222.00, 222.30, 223.00, 223.30, 224.00, 224.30, 225.00, 225.30, 226.00, 226.30, 227.00, 227.30, 228.00, 228.30, 229.00, 229.30, 230.00, 230.30, 231.00, 231.30, 232.00, 232.30, 233.00, 233.30, 234.00, 234.30, 235.00, 235.30, 236.00, 236.30, 237.00, 237.30, 238.00, 238.30, 239.00, 239.30, 240.00, 240.30, 241.00, 241.30, 242.00, 242.30, 243.00, 243.30, 244.00, 244.30, 245.00, 245.30, 246.00, 246.30, 247.00, 247.30, 248.00, 248.30, 249.00, 249.30, 250.00, 250.30, 251.00, 251.30, 252.00, 252.30, 253.00, 253.30, 254.00, 254.30, 255.00, 255.30, 256.00, 256.30, 257.00, 257.30, 258.00, 258.30, 259.00, 259.30, 260.00, 260.30, 261.00, 261.30, 262.00, 262.30, 263.00, 263.30, 264.00, 264.30, 265.00, 265.30, 266.00, 266.30, 267.00, 267.30, 268.00, 268.30, 269.00, 269.30, 270.00, 270.30, 271.00, 271.30, 272.00, 272.30, 273.00, 273.30, 274.00, 274.30, 275.00, 275.30, 276.00, 276.30, 277.00, 277.30, 278.00, 278.30, 279.00, 279.30, 280.00, 280.30, 281.00, 281.30, 282.00, 282.30, 283.00, 283.30, 284.00, 284.30, 285.00, 285.30, 286.00, 286.30, 287.00, 287.30, 288.00, 288.30, 289.00, 289.30, 290.00, 290.30, 291.00, 291.30, 292.00, 292.30, 293.00, 293.30, 294.00, 294.30, 295.00, 295.30, 296.00, 296.30, 297.00, 297.30, 298.00, 298.30, 299.00, 299.30, 300.00, 300.30, 301.00, 301.30, 302.00, 302.30, 303.00, 303.30, 304.00, 304.30, 305.00, 305.30, 306.00, 306.30, 307.00, 307.30, 308.00, 308.30, 309.00, 309.30, 310.00, 310.30, 311.00, 311.30, 312.00, 312.30, 313.00, 313.30, 314.00, 314.30, 315.00, 315.30, 316.00, 316.30, 317.00, 317.30, 318.00, 318.30, 319.00, 319.30, 320.00, 320.30, 321.00, 321.30, 322.00, 322.30, 323.00, 323.30, 324.00, 324.30, 325.00, 325.30, 326.00, 326.30, 327.00, 327.30, 328.00, 328.30, 329.00, 329.30, 330.00, 330.30, 331.00, 331.30, 332.00, 332.30, 333.00, 333.30, 334.00, 334.30, 335.00, 335.30, 336.00, 336.30, 337.00, 337.30, 338.00, 338.30, 339.00, 339.30, 340.00, 340.30, 341.00, 341.30, 342.00, 342.30, 343.00, 343.30, 344.00, 344.30, 345.00, 345.30, 346.00, 346.30, 347.00, 347

POTWORNYCH

„Czerwone latarnie” lekkoatletyki

Są jeszcze u nas konkurencje lekkoatletyczne, które przez wiele lat nie zrobiły żadnego kroku naprzód. Są rekordy, które od wielu lat stoją nie naruszone, odkryte grubą warstwą kurzu. Jakąż jest tego przyczyna, że gdy w jednych

konkurencjach rekordy pryskają przy każdym starcie, w innych są nienaruszone. Czyżby były one aż tak wysokie? Chyba nie. Wystarczy tu dać jako przykład rekord Polski na 110 m ppł. wynoszący 15,1, rekord, który jest chyba najgorszym w Europie rekordem krajowym.

Zresztą w ogóle z biegami przez płotki nie jest u nas dobrze. Rekordowe czasy wynoszą: na 110 m — 15,1 (Izysk, 1938) i na 400 m — 54,2 (1929). Wyniki te nie mieszczą się nawet na listach 30-tu najlepszych wyników europejskich. W porównaniu z rokiem 1938, przeciętna 10-ciu najlepszych wyników poprawiła się minimalnie. I tak: w biegu na 110 m p. pl. poprawiła się z 15,85 na 15,52, a w biegu na 400 m p. pl. z 58,6 na 56,6.

Widać usiłuje się tu zrzucić na brak niezbędnego sprzętu. Zawodnicy trenują na 3-4 płotkach, co oczywiście jest nonsensem. Jak bowiem za-

wodnik może wyrobić sobie odpowiedni rytm biegu, kiedy na zawodach nie wie on już co robić przed 5-tych czy 6-tych płotkami i zaczyna drobić, tracić na szybkości, wybijając się z rytmu biegu. W rezultacie, po zrzuceniu jeszcze kilku płotków, zawodnik przychodzi do mety w bardzo słabym czasie.

Sprzęt jest rzeczywiście niezbędny dla specjalistów tej konkurencji i jeżeli go im nie zapewnią, nie spodziewamy się poprawy rezultatów. W każdym mieście wojewódzkim musi być 1 komplet płotków. Jest to oczywiście najskromniejsze wymaganie. Jednak całość zagadnienia.

W wielu konkurencjach doczekaliśmy się tego, że są już trenerzy specjaliści, którzy po kilku latach zbierają zasługi na owoce swej pracy. W biegach przez płotki objawu tego nie obserwujemy może dlatego, że żaden z trenerów nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za tę konkurencję.

I jeszcze jeden, może najważniejszy powód zastój w tej dziedzinie. Każdy zawodnik, który biega przez płotki musi włożyć w to 2, a nawet 3 razy więcej pracy niż zawodnicy w biegach płaskich. Dlatego większość młodych chłopców woli odnosić łatwiejsze sukcesy na płaskich dystansach.

Czytelnicy piszą...

Zdobyliśmy GOT...

Przed kilku dniami wróciłem do mojego rodzinnego miasta Skarszewy z obozu wędrownego, który zorganizowała dla swych uczniów Szkoła Techniczna Przemysłu Okręgowego w Gdańsku. Celem naszej wędrowki, w której brało udział 24 uczniów pod opieką jednego z nauczycieli, było poznanie piękna naszego kraju — malowniczych gór, średniowiecznych zamków i zabytkowych miasteczek. Wędrowka z Wisły do Krynicz dobiegła nam w dniu niecodziennych przeżyć, a przede wszystkim uważamy ją za wielki sukces sportowy, ponieważ wszyscy jej uczestnicy zdobyli brązową Górską Odznakę Turystyczną.

Po drodze zobaczyliśmy wiele ciekawych miejsc, które poznaliśmy architekturę zabytkowych i urodzajnych miast. Zwiedziliśmy Rabkę, Jordanów, Czorsztyn wraz z historycznymi ruinami zamku pamiętającego powstanie Księstwa Napoléonowego. Dojchąc do XIII-wiecznego kościoła, Ojciec, Kraków i Wisłę. Płynącmy przez przepiękny Dunajca, podziwialiśmy piękno Plenin, przeszliśmy Beskidy i Gorce.

Po 18-dniowej, bardzo pozytywnej przyjemnej wędrowce, wróciłem do swych domów zadowolony, wypoczęty oraz zasnów w energię i zapal do czekającej nas nauki na październiku roku szkolnego.

Oboz wędrowny, za którego zorganizowanie jesteśmy bardzo wdzięczni dyrektorowi naszej szkoły — będziemy długo i mile wspominać.

JERZY BŁAWAT
Skarszewy,
woj. gdański

Nie jesteśmy już najgorsi...

W nr. 185 (1324) naszego piśmie zamieścił się raport z obozu sportowego SKS w Garczynie, w którym krytykowaliśmy grupę młodzieży szkół warszawskich, w odpowiedzi na te krytyki otrzymaliśmy od członków grupy list, w którym m. in. czytamy:

„Istotnie, w pierwszych dniach obozu nie wszystko w naszej grupie było w porządku. Zespół nasz był najgorszy. Działo się tak dlatego, ponieważ Władzia Osiwaty, Sióstrzyński, Rada Narodowej skierował na oboz kilku chłopców, którzy mieli wyjechać na konie wypoczynkowe. Przecież oni do Garczyna bez kłopotów i menażek. Błąd ten jednak został szybko naprawiony, część chłopców nie zdolnych do wysiłku, jakiego wymaga oboz, wysłano do domów, resztę zaś kierownictwo obozu otoczyło opieką, wyprzedzając im kroki i przybyły do jedzenia.

Dowodem tego, że dobrze obecnie pracujemy, może być choćby fakt, że podobnie nasz pierwszy zastępca kierownika, Janina i niegdyż od innych podobnych zorganizowali pracę na własnym terenie. Ostatnio nawet za pracę żniwne w PGR Orle, zespół nasz został wyróżniony. Oprócz tego podobnie nasz pierwszy wprawdzie, codziennie „współzawodniczo między sobą”, co bardzo przyczyniło się do poprawy dyscypliny. Pierwszą rolę w zorganizowaniu wewnętrznego rozgrywania sportowego. Sądziły, że po takim zorganizowaniu życia na obozie, możemy z powodzeniem współzawodniczyć z najlepszymi podobozami”.

Uczniowie z Warszawy na obozie SKS-ów w Garczynie

Nasza wizyta w Garczynie miała miejsce w pierwszych dniach trwania obozu. Praca podobozu warszawskiego nie zasługująca na pochwałę. Toteż przyjeżdżając do obozu, uczniowie warszawscy wskazują na to, że wyciągnęli oni wnioski z naszej krytyki.

Wiedza i umiejętności

Tytuł mistrza Polski w pchnięciu kulą zdobywany jest z coraz gorszym wynikiem (na Spartakiadzie udało się Krzyżanowskiemu przekroczyć 15 m 0,2 cm). Nazwiska Prywer, Lomowski i Krzyżanowski są tak niezmiennie, jak ich szczytowe osiągnięcia, a młodych następców jak nie ma tak nie ma. Warto tu dodać, że 5-letnie miejsce na liście 10-ciu najlepszych zajmuje specjalista rzutu młotem — Rut.

Dla udowodnienia niskiego poziomu tej konkurencji podajemy znów przeciętną 10-ciu najlepszych, która w 1938 r. wynosiła 14,47, a w 1953 r.

Przy omawianiu tych braków trudno nie wspomnieć o reprezentatywności sztafetach męskich i żeńskich, które montujemy już od Olimpiady londyńskiej w 1948 r. Przed każdą wielką imprezą dochodzimy do wniosku, że mamy utalentowanych sprinterów i wtedy na gwałt usiłujemy utworzyć zespół, który oczywiście nie może w ciągu kilku dni dojść do perfekcji przy zmianie pałeczki.

Przykład sztafety CWKS świadczy, że zawodników stać na przyswojenie sobie dobrych zmian, pod warunkiem, że reprezentatywny zespół będzie ćwiczył ze sobą przez cały sezon. W innym wypadku będą nas biły wszystkie inne sztafety, które nie mają nawet takich zawodników, jak my (np. Szwecja), lecz lepsze zmiany.

Dziesięć lat pracy — to okres bardzo długi, zwłaszcza w naszym kraju, który ma do odrobienia tak poważne zadanie, spowodowane wojną. Dlatego dziwnym się wydaje fakt obojętności, z jaką odnosi się sekcja lekkoatletyczna GKKF do pewnych niedociągnięć, które hamują nasz postęp. Trzeba wreszcie znaleźć właściwe środki, które by doprowadziły do podniesienia zaniedbanych konkurencji polskiej lekkoatletyki. Trzeba wreszcie zapewnić sprzęt zawodnikom, trzeba im stworzyć dobre warunki do treningów.

Doświadczenia radzieckie, węgierskie czy czesostowackie zupełnie nie są wykorzystywane, a przecież tyle razy trenerzy mieli już okazję pogłębienia wiadomości, które, jak widać z ich pracy, nie są wystarczające.

Zaniedbania usuwać powinniśmy ze zdwojoną energią, tak, by nadrobić 10-letnie zadłużenie „snu leninizmowego”. Niechże w tym bieg naprzód polskiej lekkoatletyki nie zabraknie płotkarzy, sztafet i kul, które lot powinieli się równać naszemu postępowi.

ANDRZEJ JUCEWICZ



Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Notatki wędrowca po Ziemi Szczecińskiej

Młodzieżowy raid...



Na statku, konkursy krajoznawcze — wszystko to dalo nam dużo zadowolenia. Nasza drużyna na wyjątkowo pracowitych i przyjaznych, zatrudnieni w Zjednoczeniu Energetycznym. Najstarszy uczestnik ma lat 50. Ponadto nie jest to pierwsza moja impreza turystyczna mam możliwość porównania i stwierdzenia, że obecny raid był jeszcze lepiej zorganizowany niż olsztyński oraz Raid Górski w Sudetach i Ogólnopolski Festiwal Turystyczny, w których brałam udział. Robię więcej imprez ogólnopolskich! Pozwalają poznać nie tylko piękno kraju, ale i ludzi z całej Polski — kończy rozmowę kol. Marysia.

Raid udał się w pełni. Jest to ogólna opinia uczestników, którzy rozradowani zgrupowali się w Szczecinie, gdzie nastąpiło zakończenie raidu. A opinia ta jest miarodajna, gdyż wyjadają ją wielu „wygubów” turystycznych uprawiających młodymi wiekami, ale bogatych doświadczeniami. Nasza turystyka robi niezaprzeczalne postępy. Raid Szczeciński zorganizowany został niemal całkowicie przez miejscowy aktyw społeczny, który pracował z entuzjazmem i rozgwałtem. II Raid Pieszy PTK przyniósł jeszcze jedno poważne osiągnięcie. Elementy krajoznawcze znalazły w nim wyraz, jak nigdy dotąd. Tak więc zaczyna się realizacja głównego postulat naszego turystyki, by nie tylko wędrować, ale i poznawać.

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Aby uczyć innych sportu

ANDRYCHÓW, schłodzone miasteczko, staje się coraz popularniejsze wśród sportowców z całej Polski. Szereg dobrze wyposażonych obiektów sportowych, a nade wszystko piękna pływalnia, jakiej pozazdrościć mogłoby temu miasteczku inne ośrodki sportowe naszego kraju stwarzają doskonałe warunki do pracy szkoleniowo-treningowej.

W okresie letnim przebywa tu wielu sportowców, a ostatnio aktywności SKS-ów z woj. krakowskiego i kadra sportowa Włókniarza.

„Droga ze stacji do liceum, gdzie już od 2 tygodni przebywają aktywiści SKS-ów, pokazała nam kilkunastoletnią dziewczynkę. — Oto, tutaj — rzekła, wskazując okazały, czerwony budynek wielopiętrowy — Cisza, jaka panowała na terenie szkoły, nie wskazywała, że tutaj właśnie przebywa ponad 130 aktywistów SKS-ów. Zapewne w tej chwili mają zajęcia teoretyczne w salach, gdyż nawet boiska szkolne ziały pustką — pomyślał.

Domysły nasze potwierdziła za chwilę kierowniczka obozu — mgr Wanda Ofinowska, do której wróciliśmy się o kilka informacji z życia obozu.

— Pozwólcie kolego, że wupieru zorientuję was w celach i zadaniach obozu — podjęła po chwili. — Biorąc pod uwagę fakt, że oboz zorganizowano po części na prawach kolonii — to zgrupowanie czolowych aktywistów SKS-ów z woj. krakowskiego ma do spełnienia dwa bardzo istotne zadania: przynieść młodzieży zdrowie i wypoczątek oraz przygotować ją do samodzielnej pracy w szkolnym kole sportowym. SKS-ów jest uprawianie bardzo dużo, ale nie

NA OBOZIE AKTYWISTEK SKS-ÓW

znajomość — właśnie na skutek niedostatecznej liczby odpowiedzi przeszkolonego aktywu — sport rozwija się w nich nader szybko.

Istnieją tutaj warunki, aby oboz zadania, postawione przed obozem, mogły być wykonane. — Jestem najzupełniej zadowolona z moich dziewczynek — mówi mgr Ofinowska — Są one zdolne, pracowite, pełne zapału, z entuzjazmem podejmują się każdej pracy społecznej. Każda z nich stara się być przykładem dla innych, a przychodzą do nich starsze, że są przecież przodkiniami nauki, aktywnymi uczestniczkami w życiu obozu. Tymczasem pokazuję wam jeszcze dowód uznania dla ich pracy społecznej. Oto pialenka nadstawiana nam przez kierowniczkę andrychowskiego PGR-u, gdzie dziewczęta pomagają przy żniwach. Kierownik PGR wyraża w nim uznanie dla pracy dziewcząt, podkreślając, że dawno nie miał u siebie takiego zespołu.

Po żniwach dziewczęta podjęły inną pracę, a mianowicie przy przebieganiu jabłek i gruszek w tym samym PGR.

Pogawędki naszą z kierowniczką obozu przerwał nagle

R. ZDEB.

Miłośnikom gimnastyki wyjaśniamy:

Dlaczego 8, 2+8, 8=8, 5

ZAWODY gimnastyczne porywają nas często trudnymi i efektywnymi ćwiczeniami. Z napięciem śledzimy ich wykonanie, sprawność i odwagę gimnastyków i gimnastyczek.

Gorące i serdeczne nagradzanie ich elokwancją za włożony trud, systematyczną pracę, za przeżyte emocje. Równocześnie staracie się ocenić wykonane przez nich ćwiczenia. Tutaj jednak bardzo często na potykacie na trudności, z którymi sami niejednokrotnie nie możecie sobie poradzić. Dlatego, drodzy miłośnicy gimnastyki, postaramy się dać kilka wyjaśnień, które pozwolą wam w większym niż dotychczas stopniu orientować się w ocenie tej pięknej konkurencji sportowej.

Najczęściej spotykane są zawody klasyfikacyjne, w których startujący mogą uzyskać klasę zawodniczą. Program tych zawodów obejmuje ćwiczenia obowiązkowe w sześciobojach męczyzn (ćwiczenia wolne, ćwiczenia na drążku, poręczach, kółkach, koniu z lękami i skok) oraz sześciobój kobiet, w którym zamiast ćwiczeń na koniu z lękami obowiązują ćwiczenia na równoważni. Ćwiczenia te są opracowywane najczęściej na przelazę 2 lat i są jednako ważne dla wszystkich zawodniczek i zawodniczek danej klasy. Trzeba jednocześnie przypomnieć, że w zależności od poziomu wyćwiczenia i uzyskanych wyników sportowych zawodniczek i zawodniczek dzielimy na klasy I, II, III i mistrzowską.

Ćwiczenia na zawodach oceniają specjalnie szkoleni sędziowie, którzy również w zależności od stopnia wyszkolenia i lat praktyki, podzieleni są na klasy III, II, I i państwowa. Dokonują oni oceny wykonanych ćwiczeń za pomocą punktów. Każdy sędzia zaopatrzony jest w tabelicę, która zawiera punkty od 1 do 10, oraz dziesięć pionowych słupków punktów. Punkty całej zawodniczki są cyframi czerwonymi, ich części punktowe — cyframi czarnymi. Celem bardziej obiektywnej oceny, każde ćwiczenie punktuje nie jeden sędzia, ale zespół sędziów.

Różnorodność błędów jest ogromna; są na ogół nietrudne, oceny dokonują

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności

Wiedza i umiejętności